

Nazwisko DRZYMULSKA

Imiona Helena

Pseudonim Lunia

Z domu Nawak

Data urodzenia 06.12.1922 Miejscowość, kraj Morawska Ostrawa

Data śmierci 06.03.2014 Miejscowość, kraj Australia

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: "Ognisko Marceńskie" nr 2/2014, s. 25-28.

Zygmuncie, mój bracie od przeszło 60 lat, Pan Bóg zawołał Ciebie do Siebie. Niech modlitwy nasze wyproszą dla Ciebie łaskę przebaczenia i pobyt w raju. Zostaniesz na zawsze w naszej pamięci i naszych sercach jako wzorowy instruktor ZHP.

Żegnamy Ciebie naszym pozdrowieniem
Czuwaj!

hm. Frania Aghamalian – Konieczna
Przewodnicząca Zarządu Okręgu ZHP we Francji

[Londona Karta]

Śp. pwd. SEBASTIAN BROUTIER-SZCZEPANEK, FRANCJA
(05.01.1999r. – 25.01.2017)



18 lat.....w tym wieku życie Sebastiana się skończyło.

Pełen entuzjazmu i projektów, wśród których był plan odrodzenia naszego Harcerstwa w Noyelles, tam gdzie jego dziadek, Dh phm. Zygmunt Szczepanek prowadził drużynę od tylu lat.

Zaproponował mi wypracowany plan: wiarygodny, który miał szansę się udać! Nasza nadzieja!!! Może dziwne się wydawać, że kiedy zmarła osoba tak młoda, Ci którzy ją znali czuli się osieroceni.

Sebastian zostanie na zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach, jako chłopak uśmiechnięty, wesoły. Potrafił oczarować małe dzieci i zuchów – gotowy na każdą propozycję harcerską, sumienny, pracowity - wiedział dokładnie co znaczy słowo „odpowiedzialność”.

Miał także bujną wyobraźnię: pielęgniarki opowiadały jak „zorganizował warsztat dla dzieci chorych na białaczkę podobnie jak on oddalonych od rodziców. Uczył ich dmuchać w baloniki i formować je w przeróżne kształty. A potem przeszedł na robienie wycinanek, wszystko po to, żeby, oderwać dzieci od smutku i je rozweselić.”

Przez 4 lata życie jego było walką z białaczką, chemią, radioterapią. Pobyt w szpitalu na parę tygodni, powrót do domu i znów do szpitala, powrót do domu, i znów do szpitala. Ostatni powrót do szpitala w listopadzie 2016r. tym razem do końca. Pierwszy przeszczep był we wrześniu 2016r. który niestety został odrzucony. Drugi przeszczep był w 24 stycznia, a Pan Bóg powołał go do siebie 25go stycznia 2017r. w tydzień po śmierci Dziadka.

Sebastian przyjmował wszystkie wymogi medycyny i znosił wszystkie cierpienia dzielnie, pocieszając swoich najbliższych mówiąc „będzie lepiej, trzeba być cierpliwym i się stan polepszy”. Niewątpliwie Sebastian może być przykładem dla wielu z nas. Internetowo był w kontakcie z wielu osobami i które, zostały jego przyjaciółmi: z Anglii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, których poznał na zlotach harcerskich. Rodzina twierdzi, że ten kontakt elektroniczny dużo jemu pomagał - jak i wielka miłość całej

najbliższej rodziny. Na pogrzeb Sebastiana stawili się około tysiąc osób według oświadczenia Księdza. Przyszli ukłonić się przed jego trumną. Połowę z nich to młodzież, koledzy z ostatniej klasy liceum, do której wrócił, przyjaciele, pielęgniarki z jego słynnymi balonikami w rękach, rodzina z różnych stron Francji i nasza delegacja harcerska. Dh. Phm. Zdzisław Napierała, referent kształcenia we Francji odczytał nominację od Druha Naczelnika Harcerzy, hm. Marka Szablewskiego, który pośmiertnie nadał stopień „przewodnika” Druhowi Sebastianowi Broutier-Szczepanek. Także przekazał kondolencje rodzinie od Druha Przewodniczącego ZHP, hm. Roberta Rospędzińskiego, i od Naczelnictwa.

Drogi Sebastianie, nasz bracie, dałeś nam tyle z siebie o czym nie zapomnimy i dziękujemy Panu Bogu, że postawił Ciebie na naszej drodze. Śpij spokojnie. Wszystko co złe zginęło. Niech Pan najwyższy przyjmie Ciebie do swej wieczności.

Czuwaj!
hm. Frania Aghamalian-Konieczna
Przewodnicząca Zarządu Okręgu ZHP we Francji

ŚP. Hm. HELENA DRZYMULSKA „LUNIA” (z d. WAWAK) – AUSTRALIA
(06.12.1922r. – 06.03.2017r.)



Druhna Helena urodziła się w dniu 6-go grudnia 1922 roku w Morawskiej Ostrawie. Wkrótce potem jej rodzina wyjechała do Francji.

Swoją przygodę harcerską rozpoczęła w wieku 8 lat, kiedy wstąpiła do harcerstwa we Francji. Dwa lata później w roku 1932, kiedy należała do drużyny w Pas de Calais, złożyła przyrzeczenie harcerskie na ręce Komendantki Chorągwi druhny Niedźwieckiej.

W 1935 roku rodzina wróciła do Polski i druhna Helena zobaczyła po raz pierwszy Polskę. Jednak większość młodości spędziła we Francji. Tam wróciła w roku 1936, aby zdać maturę (Baccalaureat). Po zdaniu matury miała wrócić do Polski, ale wybuch drugiej wojny światowej zmusił ją do pozostania we Francji. Musiała dawać sobie radę sama, ponieważ dwóch starszych braci zapisało się do wojska polskiego formującego się we Francji.

W latach 1939 i 40 pracowała jako urzędniczka w Konsulacie Polskim w Lille. W 1940 roku wraz z Konsulatem została ewakuowana na południe Francji. Pojechała do Anvers, gdzie przebywali jeszcze członkowie Rządu Polskiego. Wkrótce została ponownie ewakuowana do Perigueux, do schroniska prowadzonego przez Polski Czerwony Krzyż. W okresie od 1940 do 42 roku pracowała jako sekretarka w administracji Czerwonego Krzyża.

„Ognisko Harcerskie” nr 2/2017, s. 25-28.

Sebastian Karol
Śp. pwd. SÉBASTIAN BROUTIER-SZCZEPANEK, FRANCJA
(05.01.1999r. – 25.01.2017)



18 lat.....w tym wieku życie Sebastiana się skończyło.

Pełen entuzjazmu i projektów, wśród których był plan odrodzenia naszego Harcerstwa w Noyelles, tam gdzie jego dziadek, Dh phm. Zygmunt Szczepanek prowadził drużynę od tylu lat.

Zaproponował mi wypracowany plan: wiarygodny, który miał szansę się udać! Nasza nadzieja!!! Może dziwne się wydawać, że kiedy zmarła osoba tak młoda, Ci którzy ją znali czuli się osieroceni.

Sebastian zostanie na zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach, jako chłopak uśmiechnięty, wesoły. Potrafił oczarować małe dzieci i zuchów – gotowy na każdą propozycję harcerską, sumienny, pracowity - wiedział dokładnie co znaczy słowo „odpowiedzialność”.

Miał także bujną wyobraźnię: pielęgniarki opowiadały jak „zorganizował warsztat dla dzieci chorych na białaczkę podobnie jak on oddalonych od rodziców. Uczył ich dmuchać w baloniki i formować je w przeróżne kształty. A potem przeszedł na robienie wycinanek, wszystko po to, żeby, oderwać dzieci od smutku i je rozweselić.”

Przez 4 lata życie jego było walką z białaczką, chemią, radioterapią. Pobyt w szpitalu na parę tygodni, powrót do domu i znów do szpitala, powrót do domu, i znów do szpitala. Ostatni powrót do szpitala w listopadzie 2016r. tym razem do końca. Pierwszy przeszczep był we wrześniu 2016r. który niestety został odrzucony. Drugi przeszczep był w 24 stycznia, a Pan Bóg powołał go do siebie 25go stycznia 2017r. w tydzień po śmierci Dziadka.

Sebastian przyjmował wszystkie wymogi medycyny i znosił wszystkie cierpienia dzielnie, pocieszając swoich najbliższych mówiąc „będzie lepiej, trzeba być cierpliwym i się stan polepszy”. Niewątpliwie Sebastian może być przykładem dla wielu z nas. Internetowo był w kontakcie z wielu osobami i które, zostały jego przyjaciółmi: z Anglii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, których poznał na zlotach harcerskich. Rodzina twierdzi, że ten kontakt elektroniczny dużo jemu pomógł - jak i wielka miłość całej

Drogi Sebastianie, nasz bracie, dałeś nam tyle z siebie o czym nie zapomnimy i dziękujemy Panu Bogu, że postawił Ciebie na naszej drodze. Śpij spokojnie. Wszystko co złe zginęło. Niech Pan najwyższy przyjmie Ciebie do swej wieczności.

Czuwaj!
hm. Frania Aghamalian-Konieczna
Przewodnicząca Zarządu Okręgu ZHP we Francji

ŚP. Hm. HELENA DRZYMULSKA „LUNIA” (z d. WAWAK) – AUSTRALIA
(06.12.1922r. – 06.03.2017r.)



Druhna Helena urodziła się w dniu 6-go grudnia 1922 roku w Morawskiej Ostrawie. Wkrótce potem jej rodzina wyjechała do Francji.

Swoją przygodę harcerską rozpoczęła w wieku 8 lat, kiedy wstąpiła do harcerstwa we Francji. Dwa lata później w roku 1932, kiedy należała do drużyny w Pas de Calais, złożyła przyrzeczenie harcerskie na ręce Komendantki Chorągwi druhny Niedźwieckiej.

W 1935 roku rodzina wróciła do Polski i druhna Helena zobaczyła po raz pierwszy Polskę. Jednak większość młodości spędziła we Francji. Tam wróciła w roku 1936, aby zdać maturę (Baccalaureat). Po zdaniu matury miała wrócić do Polski, ale wybuch drugiej wojny światowej zmusił ją do pozostania we Francji. Musiała dawać sobie radę sama, ponieważ dwóch starszych braci zapisało się do wojska polskiego formującego się we Francji.

W latach 1939 i 40 pracowała jako urzędniczka w Konsulacie Polskim w Lille. W 1940 roku wraz z Konsulatem została ewakuowana na południe Francji. Pojechała do Anvers, gdzie przebywali jeszcze członkowie Rządu Polskiego. Wkrótce została ponownie ewakuowana do Perigueux, do schroniska prowadzonego przez Polski Czerwony Krzyż. W okresie od 1940 do 42 roku pracowała jako sekretarka w administracji Czerwonego Krzyża.

„Ognisko Harcerskie” nr 2/2017, s. 25-28.

Zaglądamy w duszę harcerską !!!

W 1942 roku uczyła się w Polskim gimnazjum w Alpach, gdzie otrzymała świadectwo dojrzałości w języku polskim. Po maturze, pojechała do Lyons. Brała czynny udział w akcji Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość czyli POWN, pełniąc służbę łączniczkę. Działała w regionie Grenoble-Lyon. Otrzymała pseudonim „Lunia”, stworzonego z jej imienia Helunia. Czarna policja czyli Francuzi pod niemiecką okupacją aresztowała brata Jana i internowała go do obozu w Pau, miasta położonego niedaleko granicy z Hiszpanią, skąd udało mu się uciec i nadal do końca wojny działał w POWN. W tym okresie wojny drużna Helena nosiła grypsy czyli zaszyfrowane wiadomości dla brata i dla innych Polaków w konspiracji. Za tę służbę w roku 1945 została oznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami.

Po zakończeniu wojny w latach od 1944 do 46 pracowała dalej dla Czerwonego Krzyża na południu Francji. W tym okresie także rozpoczęła studia na uniwersytecie, gdzie studiowała literaturę. Warunki były ciężkie. W tym czasie udzielała się także w harcerstwie i w Komitecie Studentów Polskich. W latach od 1944 do 47 roku drużna Helena pełniła służbę instruktorki odwiedzającej drużyny w Pas de Calais. Na spotkaniu bratniaków studenckich młody mężczyzna zaczął rozmowę z drużną takimi słowami: „A to drużna też harcerka!”. Tym młodym harcerzem był druh Zdzisław Drzymulski. W latach od 1947 do 52 utrzymywała się z pracy w biurach jako stenografka. Jej rodzice nadal mieszkali w Polsce.

International Refugee Organisation zorganizowało w 1950 roku wyjazd druha Zdzisława Drzymulskiego do Australii. Drużna Helena przerwała studia i wyjechała do Australii, aby dołączyć do narzeczonego Zdzisława i aby jak najdalej zamieszkać od Europy. Podróż statkiem do Australii trwała cztery tygodnie i w grudniu 1952 roku drużna Lunia zobaczyła swój nowy dom. Druhostwo Drzymulscy wzięli ślub i zamieszkali w Melbourne.

W Australii, drużna Drzymulska swoją pracę harcerską rozpoczęła z zuchami. Młodzi rodzice zuchów tzw. „rodzina harcerska” spotykali się raz albo dwa razy w miesiącu w Richmond. Prowadziła gromadę „Dzieci Podhala”, w której były początkowo dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Dużo chłopców było w tej grupie, więc w sposób naturalny powstał zastęp harcerzy. Na początku, było w tej grupie około 30 dzieci. Odbывały się kolonie, obozy i zbiórki. Ponieważ drużna Lunia nie umiała śpiewać a chciała nauczyć zuchy śpiewu, podjęła decyzję, aby gromada „Dzieci Podhala” wystąpiła z prośbą o magnetofon w programie telewizyjnym „Make a Wish”. Po udanym wystąpieniu, gromada otrzymała upragniony magnetofon i zuchy mogły uczyć się śpiewać z nagrań, no i cieszyły się bardzo z nowej technologii. Poza harcerstwem drużna Helena dużo pracowała społecznie.

W latach 1954 i 55 drużna Helena prowadziła dom parafialny przy Clifton Street w Richmond, gdzie państwo Drzymulscy zamieszkali z nowo narodzonym syneczkiem. Było to pierwsze polskie centrum duchowe w Melbourne.

W latach od 1955 do 57 drużna Helena pracowała u księdza Trzeciaka w Tygodniku Polskim, gazecie wydawanej w języku polskim.

Drużna Helena także należała do komitetu grupy tanecznej „Polonez”, gdzie tańczyły ich dzieci. Wiele lat opiekowała się garderobą i czuwała nad tak bardzo cennymi strojami. Kiedy zaszła potrzeba przez okres trzech miesięcy prowadziła próby taneczne „Małego” i „Średniego” Poloneza.

W okresie od 1975 do 80 roku pracowała w radiu etnicznym 3EA oraz 3ZZ, pełniąc równocześnie funkcję w Zarządzie Polskiego Komitetu Radiowego. W tym okresie poprowadziła około 200 godzin audycji radiowych w języku polskim.

W latach od 1981 do 84 roku, czyli w okresie stanu wojennego i Solidarności, drużna Lunia prowadziła biuro „Help Poland Live”, które koordynowało akcje pomocy Polsce. Za pracę społeczną drużna Helena otrzymała Order Orła Białego i Złoty Krzyż Zasługi.

Przez dwa lata od 1982 do 84 roku reprezentowała Federację organizacji polskich w Wiktorii w Zarządzie Komitetu Pol-Art 84 i prowadziła w Prezydium Federacji referat młodzieżowy.

Od 1984 do 86 roku pełniła funkcję hufcowej Hufca Harcerk „Podhale”. W swej pracy harcerskiej była na 16 obozach. Jako hufcowa koordynowała pracę drużyn i gromad oraz organizowała akcje letnie i zimowe. Pomagała młodym drużynowym i tym sposobem kształciła nowe pokolenie instruktorek. Wraz z drużem Zdzisławem dużo pracowali dla dobra naszej organizacji. Dla młodszego grona instruktorskiego byli przykładem fantastycznego harcerskiego małżeństwa.

Drużna Helena należała także do Związku Polaków i trzykrotnie wzięła udział w prowadzeniu kolonii dla polskich dzieci w Healesville-Polana oraz zajmowała się polską szkołą i biblioteką.

W okresie od 1984 do 90 roku drużna Helena reprezentowała grupę polską w „Woman's Association of Victoria”, organizacji, która pomagała kobietom znaleźć nowe miejsca pracy i kształcenia. W latach od 1996 do 2001 roku drużna Lunia ponownie pełniła funkcję hufcowej Hufca Harcerk „Podhale”. Na pierwszej zwołanej zbiórce hufca, dla niektórych młodszych instruktorek i funkcyjnych, było to pierwsze spotkanie z legendarną drużną Lunią. Na tę zbiórkę drużna Lunia przyszła o lasce, gdyż miała problemy z kostką i straszyla wszystkich, że dostaną laskę, jeżeli nie będą słuchać rozkazów. Bardzo szybko jednak wszyscy się zorientowali, że były to tylko straszenia z uśmiechem na twarzy. Miała bardzo dobre poczucie humoru i zawsze była pogodna. Drużna Lunia była zawsze chętna do pracy z rękawami zaciągniętymi do góry. Osiągała wytyczone cele, gdyż nigdy nie widziała problemów i kłopotów, których nie można by było pokonać. Chętnie pomagała innym i dzieliła się wiedzą i pomysłami, nigdy się nie obrażała, ale zawsze mówiła prosto z mostu to co myślała. Każdemu, niezależnie od wieku i stopnia okazywała szacunek i za to ją wszyscy szanowali i kochali. W pracy harcerskiej najważniejsze dla niej było, aby dzieci i młodzież miały jak najlepsze przeżycia, aby wracali do domów pełni wrażeń i wspaniałych wspomnień.

W 1999 roku odbył się Złot Chorągwi w Gosford w Nowej Południowej Walii. Mimo, że była wcześniej urodzona, drużna Lunia wzięła pod opiekę wszystkie młode dziewczęta z hufca i po wielu godzinach przyjechali autokarem na zlot, na którym także pełniła funkcję w komendzie zlotu.

Drużna Lunia była także zaangażowana w organizowaniu, na terenie Melbourne, planowaniu i prowadzeniu obchodów 100-lecia harcerstwa.

Dom drużny „Luni” znany jako „Dom Harcerski” zawsze był otwarty. Często był miejscem spotkań instruktorek z całej Australii przy herbatce i legendarnych chrustach. W gronie harcerskim nie była znana jako drużna-babcia, ale właśnie jako starsza instruktorka-przyjaciółka, której dom zawsze był otwarty. Instruktorki chętnie odwiedzały drużną Lunię, która była bardzo dobrym słuchaczem i chętnie udzielała porady.

Dziękujemy Ci drużno, za Twój wkład, niekończącą się energię, czas, uśmiech i serce, które z siebie dałaś i pomogłaś stworzyć harcerstwo w Melbourne, takie jakie ono jest teraz. W czasie początków, naprawdę trudnych, pomogłaś rozwinąć ruch

w POWN. W tym okresie wojny druha Helena nosiła grypsy czyli zaszyfrowane wiadomości dla brata i dla innych Polaków w konspiracji. Za tę służbę w roku 1945 została oznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami.

Po zakończeniu wojny w latach od 1944 do 46 pracowała dalej dla Czerwonego Krzyża na południu Francji. W tym okresie także rozpoczęła studia na uniwersytecie, gdzie studiowała literaturę. Warunki były ciężkie. W tym czasie udzielała się także w harcerstwie i w Komitecie Studentów Polskich. W latach od 1944 do 47 roku druha Helena pełniła służbę instruktorki odwiedzającej drużyny w Pas de Calais. Na spotkaniu bratniaków studenckich młody mężczyzna zaczął rozmowę z druhną takimi słowami: „A to druha też harcerką!”. Tym młodym harcerzem był druh Zdzisław Drzymulski. W latach od 1947 do 52 utrzymywała się z pracy w biurach jako stenografka. Jej rodzice nadal mieszkali w Polsce.

International Refugee Organisation zorganizowało w 1950 roku wyjazd druha Zdzisława Drzymulskiego do Australii. Druha Helena przerwała studia i wyjechała do Australii, aby dołączyć do narzeczonego Zdzisława i aby jak najdalej zamieszkać od Europy. Podróż statkiem do Australii trwała cztery tygodnie i w grudniu 1952 roku druha Lunia zobaczyła swój nowy dom. Druhostwo Drzymulscy wzięli ślub i zamieszkali w Melbourne.

W Australii, druha Drzymulska swoją pracę harcerską rozpoczęła z zuchami. Młodzi rodzice zuchów tzw. „rodzina harcerska” spotykali się raz albo dwa razy w miesiącu w Richmond. Prowadziła gromadę „Dzieci Podhala”, w której były początkowo dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Dużo chłopców było w tej grupie, więc w sposób naturalny powstał zastęp harcerzy. Na początku, było w tej grupie około 30 dzieci. Odbýwały się kolonie, obozy i zbiórki. Ponieważ druha Lunia nie umiała śpiewać a chciała nauczyć zuchy śpiewu, podjęła decyzję, aby gromada „Dzieci Podhala” wystąpiła z prośbą o magnetofon w programie telewizyjnym „Make a Wish”. Po udanym wystąpieniu, gromada otrzymała upragniony magnetofon i zuchy mogły uczyć się śpiewać z nagrań, no i cieszyły się bardzo z nowej technologii. Poza harcerstwem druha Helena dużo pracowała społecznie.

W latach 1954 i 55 druha Helena prowadziła dom parafialny przy Clifton Street w Richmond, gdzie państwo Drzymulscy zamieszkali z nowo narodzonym syneczkiem. Było to pierwsze polskie centrum duchowe w Melbourne. W latach od 1955 do 57 druha Helena pracowała u księdza Trzeciaka w Tygodniku Polskim, gazecie wydawanej w języku polskim.

Druha Helena także należała do komitetu grupy tanecznej „Polonez”, gdzie tańczyły ich dzieci. Wiele lat opiekowała się garderobą i czuwała nad tak bardzo cennymi strojami. Kiedy zaszła potrzeba przez okres trzech miesięcy prowadziła próby taneczne „Małego” i „Średniego” Poloneza.

W okresie od 1975 do 80 roku pracowała w radiu etnicznym 3EA oraz 3ZZ, pełniąc równocześnie funkcję w Zarządzie Polskiego Komitetu Radiowego. W tym okresie poprowadziła około 200 godzin audycji radiowych w języku polskim.

Od 1984 do 86 roku pełniła funkcję hufcowej Hufca Harcerek „Podhale”. W swej pracy harcerskiej była na 16 obozach. Jako hufcowa koordynowała pracę drużyn i gromad oraz organizowała akcje letnie i zimowe. Pomagała młodym drużynowym i tym sposobem kształciła nowe pokolenie instruktorek. Wraz z druhem Zdzisławem dużo pracowali dla dobra naszej organizacji. Dla młodszego grona instruktorskiego byli przykładem fantastycznego harcerskiego małżeństwa.

Druha Helena należała także do Związku Polaków i trzykrotnie wzięła udział w prowadzeniu kolonii dla polskich dzieci w Healesville-Polana oraz zajmowała się polską szkołą i biblioteką.

W okresie od 1984 do 90 roku druha Helena reprezentowała grupę polską w „Woman's Association of Victoria”, organizacji, która pomagała kobietom znaleźć nowe miejsca pracy i kształcenia. W latach od 1996 do 2001 roku druha Lunia ponownie pełniła funkcję hufcowej Hufca Harcerek „Podhale”. Na pierwszej zwołanej zbiórce hufca, dla niektórych młodszych instruktorek i funkcyjnych, było to pierwsze spotkanie z legendarną druhną Lunią. Na tę zbiórkę druha Lunia przyszła o lasce, gdyż miała problemy z kostką i straszyla wszystkich, że dostaną laskę, jeżeli nie będą słuchać rozkazów. Bardzo szybko jednak wszyscy się zorientowali, że były to tylko straszenia z uśmiechem na twarzy. Miała bardzo dobre poczucie humoru i zawsze była pogodna. Druha Lunia była zawsze chętna do pracy z rękawami zaciągniętymi do góry. Osiągała wytyczone cele, gdyż nigdy nie widziała problemów i kłopotów, których nie można by było pokonać. Chętnie pomagała innym i dzieliła się wiedzą i pomysłami, nigdy się nie obrażała, ale zawsze mówiła prosto z mostu to co myślała. Każdemu, niezależnie od wieku i stopnia okazywała szacunek i za to ją wszyscy szanowali i kochali. W pracy harcerskiej najważniejsze dla niej było, aby dzieci i młodzież miały jak najlepsze przeżycia, aby wracali do domów pełni wrażeń i wspaniałych wspomnień.

W 1999 roku odbył się Złot Chorągwi w Gosford w Nowej Południowej Walii. Mimo, że była wcześniej urodzona, druha Lunia wzięła pod opiekę wszystkie młode dziewczęta z hufca i po wielu godzinach przyjechali autokarem na zlot, na którym także pełniła funkcję w komendzie zlotu.

Druha Lunia była także zaangażowana w organizowaniu, na terenie Melbourne, planowaniu i prowadzeniu obchodów 100-lecia harcerstwa.

Dom druhy „Luni” znany jako „Dom Harcerski” zawsze był otwarty. Często był miejscem spotkań instruktorek z całej Australii przy herbatce i legendarnych chrustach. W gronie harcerskim nie była znana jako druha-babcia, ale właśnie jako starsza instruktorka-przyjaciółka, której dom zawsze był otwarty. Instruktorki chętnie odwiedzały druhnę Lunię, która była bardzo dobrym słuchaczem i chętnie udzielała porady.

Dziękujemy Ci druho, za Twój wkład, niekończącą się energię, czas, uśmiech i serce, które z siebie dałaś i pomogłaś stworzyć harcerstwo w Melbourne, takie jakie ono jest teraz. W czasie początków, naprawdę trudnych, pomogłaś rozwinąć ruch

harcerski w Australii, który przetrwał ponad 60 lat i nadal będzie istnieć przez wiele, wiele lat.

Dzisiaj żegnamy harcerkę-instruktorkę, instruktorkę-siostrę i instruktorkę-przyjaciółkę naszym harcerskim pozdrowieniem

„Czuwaj!”

Urszula Daniels hm.

Komendantka Chorągwi Harcerek w Australii